



Fakty i Realia

Nr 10(84) październik 2005

ISSN 1733-3253

Egzemplarz bezpłatny

Miesięcznik wydawany przez Wójta Gminy Żółńca

Sprawy gminy

Wybory Prezydenta RP wyniki w Gminie Żółńca

Wybory prezydenckie odbyły się 9 i 23 października 2005 r. W drugiej, decydującej turze Lech Kaczyński wygrał z Donaldem Tuskiem uzyskując poparcie 54,04 % wyborców. Zaprzysiężenie nowego prezydenta nastąpi 23 grudnia, kiedy zakończy się kadencja Aleksandra Kwaśniewskiego. Frekwencja wyborcza nie była imponująca. W kraju, w pierwszej turze zagłosowało 49,74 % uprawnionych, w drugiej 50,99 %.

W gminie frekwencja była tylko nieco lepsza od krajowej i wyniosła w pierwszej turze 52,57 %, w drugiej - 58,32 %. Najliczniej głosowali mieszkańcy Brzozy Stadnickiej. Zagłosowało tam odpowiednio 59,96 % i 66,02% uprawnionych. W skali gminy Lech Kaczyński zwyciężył zdecydowanie. W pierwszej turze wyborów, konkurując z jedenastoma kandydatami, otrzymał 57,5 % poparcia, w drugiej, kiedy to liczyło się już tylko dwóch kandydatów - 79,91 %. Szczegółowe zestawienia wyników głosowania prezentują załączone tabele.

Po raz pierwszy w wyborach prezydenckich zastosowano wspomaganie informatyczne na szczeblu obwodów głosowania. Rozwiązanie kosztowne, jednak jak się okazało bardzo pomocne i w końcu na miarę XXI w. Poprawność sporządzenia protokołów kontrolował komputer, z którego następnie je drukowano i wysyłano sie-

cią Internet do Państwowej Komisji Wyborczej. Dzięki temu systemowi wszyscy mogli poznać oficjalne wyniki już w dzień po wyborach. Co więcej, taki sposób gromadzenia danych pozwolił na ich szybką i powszechną publikację w niespotykanej dotąd szczegółowości. Wyniki wyborów dla całej Polski, pokazane ze szczegółowością aż do obwodów głosowania, znaleźć można na stronie www.wybory2005.pkw.gov.pl Dane prezentowane są jako zestawienia tabelaryczne oraz w formie graficznej. Strona pozwala na ich analizę począwszy od szczebla kraju, poprzez województwo, powiat, gminę, aż po obwód głosowania. Można dokładnie prześledzić gdzie i jakim poparciem cieszyli się poszczególni kandydaci.

Rzecz jasna najlepszy komputer nie zastąpi pracy człowieka i sprawne przeprowadzenie wyborów to w głównej mierze zasługa członków obwodowych komisji wyborczych. Na terenie gminy w czterech komisjach łącznie pracowało 36 osób. A że była to skuteczna praca świadczy fakt, iż nasza gmina w pierwszej turze wyborów jako czwarta w kolejności dostarczyła protokoły głosowania do Okręgowej Komisji Wyborczej w Rzeszowie.

Waldemar Natoński

Pełnomocnik Wójta Gminy Żółńca

Ds. wyborów

W NUMERZE:

- Wybory prezydenckie
- Pomoc dla przedsiębiorców
- Miłe spotkania
- Dzień Edukacji w SP1
- Mammografia
- Portrety - Zofia Turosz
- „Tygrys Pietrek”
- Wystawa trofeów Z. Turosz
- Sport
- Ogłoszenia

Wyniki głosowania na kandydatów w I turze wyborów prezydenckich w Gminie Żołyńia			
Nr	Nazwisko i imiona	Liczba głosów na kandydata	Liczba głosów na kandydata / ważnych [%]
1	BOCHNIAŃSKI Henryka Teodora	28	1.04
2	BOROWSKI Marek Stefan	104	3.88
3	BUBEL Leszek Henryk	7	0.26
5	BLASZ Lwiusz Marian	3	0.11
6	KACZYŃSKI Lech Aleksander	1541	57.50
7	KALINOWSKI Jarosław	112	4.18
8	KORWIN-MIBKIE Janusz Ryszard	8	0.30
9	LEPPER Andrzej Zbigniew	373	13.92
11	PYSZKO Jan	2	0.07
12	SŁOMKA Adam Andrzej	1	0.04
13	TUSK Donald Franciszek	496	18.51
14	TYMIŃSKI Stanisław	5	0.19

Wyniki głosowania w II turze wyborów prezydenckich wg obwodów w Gminie Żołyńia

Porównanie wyników głosowania na kandydatów							
Nr	Nazwa	Liczba głosów ważnych	KACZYŃSKI Lech Aleksander		Liczba głosów: na kandydata / ważnych [%]	TUSK Donald Franciszek	
			głosów na kandydata			głosów na kandydata	
			liczba	%		%	liczba
1	Dom Kultury, ul.Smolarska 1, Żołyńia	1137	890	78.28		21.72	247
2	Zespół Szkół im. Adama Mickiewicza, ul.Górska 2, Żołyńia	1009	777	77.01		22.99	232
3	Świątlica Wiejska, Smolarzyny	221	183	82.81		17.19	38
4	Dom Ludowy, Brzoza Stadnicka	585	509	87.01		12.99	76
Σ	Żołyńia, gm.	2952	2359	79.91		20.09	593

Pomoc dla przedsiębiorców

Dotacje na tworzenia zatrudnienia

Subsydiowane zatrudnienie jest projektem realizowanym w ramach działań "Reorientacja zawodowa osób odchodzących z rolnictwa" oraz "Reorientacja zawodowa osób zagrożonych procesami restrukturyzacyjnymi". W roku bieżącym do rozdysponowania w ramach działań związanych z reorientacją zawodową pozostało ponad 25 milionów złotych.

Przedsiębiorcy mogą uzyskać dotacje przeznaczone na dofinansowanie kosztów płac (płaca brutto i obowiązkowe składki na ubezpieczenia społeczne) pracowników przez okres 24 miesięcy od dnia ich zatrudnienia. Prowadzący małe i średnie firmy mogą liczyć nawet na 65% dotacji.

Powyższa pomoc zostanie udzielona jeżeli na nowo powstałym miejscu pracy zostaną zatrudnieni:

- rolnicy i domownicy nie będący emerytami albo osobami zarejestrowanymi jako osoby bezrobotne lub inne osoby, które nie są zatrudnione w rolnictwie na podstawie stosunku pracy przez podmioty prowadzące działalność rolniczą,

- pracownicy przemysłów i sektorów podlegających restrukturyzacji oraz inne osoby zagrożone utratą pracy z powodu procesów restrukturyzacyjnych a także osoby, które utraciły pracę w wyniku procesów restrukturyzacyjnych i pozostają bez pracy przez okres krótszy niż 3 miesiące.

Warunkiem otrzymania dofinansowania jest złożenie wniosku w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Rzeszowie. Szczegółowych informacji na każdym etapie pisania wniosków udzielają pracownicy WUP w Rzeszowie.

Kontakt:

WUP w Rzeszowie
ul. Lisa Kuli 20
35-025 RZESZÓW
tel. (017) 850 92 51
e-mail: wup@wup-rzeszow.pl
www.wup-rzeszow.pl/zporr

Miłe spotkania

Koła Gospodyń z Żołyni, Brzózy Stadnickiej i Kopań w październiku 2004 roku wyjechały w dużej liczącej około 45 osób grupie na teren powiatów Lesko i Sanok. Zwiedzałyśmy tam wspaniale zorganizowane gospodarstwa agroturystyczne oferujące bardzo szeroki asortyment usług i atrakcji, co w połączeniu z unikalną bieszczadzką przyrodą zachęca do aktywnego wypoczynku w zagrodach wiejskich. Imponujące wrażenie Zalewu Solińskiego, panorama Sanoka oglądana z lotniska, wyciąg narciarski w Weremieniu koło Leska zaostrzyły znacznie apetyt. Koło Gospodyń z Myczkowiec zaprosiło nas na obiad do swojej siedziby w Remizie Strażackiej i podjęło swymi regionalnymi smakołykami.

W lipcu br. nasze koła w grupie liczącej 45 osób wyjechały na teren powiatu Krosno. Tam pod kierunkiem p. Zofii Leja - instruktorki PODR w Boguchwale zwiedzałyśmy bardzo interesujące gospodarstwa agroturystyczne w okolicach Odrzykon. Zaliczyłyśmy takie atrakcje tego terenu jak: Prządki, Zamek Odrzykoń i Korczyne. Duże zainteresowanie wzbudziła produkcja w Hutach Szklą w Krośnie. Miłym wspomnieniem lat naszej młodości było zwiedzenie Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu - przecież wychowałyśmy się na jej twórczości. Zasyciłyśmy pragnienie duszy i ciała w dukielskiej pustelni św. Jana z Dukli. Zwiedzenie Dukielskiego Centrum Regionalnego

Organizacyjną pomoc uzyskałyśmy od instruktorek ds. w g d z Leska, Krosna i Łańcuta za co również dziękujemy.

W dniu 12.10.2005 nasze Koła rewizytowane były przez przedstawicielki 12 Kół Gospodyń z powiatu Lesko. Grupa licząca 45 kobiet zapoznała się z obiektami turystycznymi Łańcuta. Wiele z nich po raz pierwszy miało



Spotkanie przebiegało w rodzinnej atmosferze.

Fot. J. Tomczyk

możliwość zwiedzania Muzeum - Zamku w Łańcutie. Zainteresowanie wzbudziły gospodarstwa agroturystyczne oferujące uroki ziemi łańcuckiej. Z entuzjazmem opowiadały o produkcji ozdób z suchych roślin w Krzemienicy oraz wspaniałej zagrodzie garncarskiej w Medyni Głogowskiej.

Panie zdumione były rozmiarami żołyńskiego kościoła, rozmachem prac remontowych i ogólnym widokiem obiektu. Podobne wrażenia wywarł Zespół Szkół w Żołyni.

Dzięki życzliwości dyrektora szkoły Koła Gospodyń z terenu gminy mogły się spotkać z uczestniczkami wycieczki przy wspólnym stole w pięknej sali gimnazjum. W spotkaniu uczestniczyły władze gminy. W odpowiedzi na serdeczne powitanie i smakowity poczęstunek przewodniczące wszystkich 12 Kół z tych niewielkich sołectw liczących po 30 - 40 gospodarstw opowiadały o nurtujących je problemach, o walce z biedą, brakiem środków finansowych. Mówiły o entuzjazmie kobiet, o potrzebie wspólnej pracy i rozrywki. My ze swej strony zachwyciłyśmy się ich łatwością nawiązywania kontaktu i pięknym śpiewem. Niemal przy wszystkich tych kołach istnieją grupy chóralne i chwala im za to!

Było to miłe i serdeczne spotkanie.



*Zaproszeni goście - od lewej: K. Górecki, A. Benedyk, A. Kus, F. Filip
Fot. J. Tomczyk*

dało dużo do myślenia, tam bowiem wiele produktów lokalnych twórców, zgromadzonych przez miejscowych zapaleńców można zaprezentować i sprzedać.

Te wyjazdy były możliwe dzięki finansowemu wsparciu tutaj. Urzędu Gminy - za co serdecznie dziękujemy.

Agnieszka Kus

Dzień Edukacji Narodowej w SP1 w Żołyńni

"Gdyby wziąć wszystkie uśmiechy dziecięce, uśmiechy kwiatów i uśmiechy ptaków powstałby wiersz o nauczycielu"

(J.B. Ożóg)

"Kto nigdy uczniem nie był, też mistrzem nie będzie" - mówi szesnastowieczne przysłowie - i słusznie, bo przecież wszyscy się całe życie uczymy. Święto pedagogów i wszystkich pracowników oświaty, tradycyjnie zwane Dniem Nauczyciela, od 1982r. zwie się Dniem Edukacji Narodowej. Nazwa tego święta związana jest ściśle z Komisją Edukacji Narodowej, która została powołana w 1773r. i była jednym z pierwszych ministerstw oświatowych w Europie. Jej działalność miała przełomowe znaczenie w historii polskiego szkolnictwa. Opracowano wówczas nowe programy nauczania, zorganizowano na nowo szkoły średnie, zreformowano szkoły wyższe. Reforma szkolnictwa miała stanowić istotne ogniwo reformy państwa. Jej celem było wykształcenie pokolenia Polaków świadomych swych obowiązków obywatelskich, wyposażonych w wiedzę użyteczną, opartych na ówczesnych zdobyciach nauki. Obecnie 14 października jest dniem, w którym podczas uroczystości państwowych i szkolnych przypomina się najlepsze tradycje naszego narodu, nagradza nauczycieli w podziękowaniu za ich trud i poświęcenie.

Akademia z okazji Dnia Edukacji Narodowej w SP nr 1 w Żołyńni odbyła się dnia 12 października.

Uczestniczyli w niej wszyscy obecni pracownicy szkoły oraz zaproszeni goście: emerytowani nauczyciele: p. Stefania Mirowicz, p. Maria Pikuła, p. Helena Marciniak, p. Józefa Skiba, p. Aleksandra Kątnik, p. Edward Rząsa, p. Franciszek Filip, a także przewodniczący Rady Gminy p. Kazimierz Górecki. Zebranych na sali nauczycielom szkolny chór odśpiewał tradycyjne 100 lat. Później w krótkim programie artystycznym wystąpili uczniowie kl. III b pod przewodnictwem p. Małgorzaty Cieśli. Na tle pięknej dekoracji, wśród różnobarwnych kwiatów, maluchy z przejęciem recytowały wiersze, które od czasu do czasu przeplatały się piosenkami w wykonaniu chóru szkolnego pod kierownictwem p. Barbary Miller. Bardzo podobał się też występ zespołu wokalnego "Kolorowe Nutki" w składzie: Kamila Pac, Edyta Marciniak, Diana Decowska, Katarzyna Fleszar. Oprócz pięknego śpiewu dziewczynki zachwyciły publiczność oryginalnymi strojami, specjalnie zakupionymi na tę okazję przez państwo Paców. Na zakończenie uroczystości w imieniu całej społeczności uczniowskiej przewodniczący SU złożyli wszystkim pedagogom serdeczne życzenia radości, satysfakcji z pracy, wszelkiej pomyślności oraz sukcesów w życiu zawodowym i osobistym. dopełnieniem życzeń były kwiaty, które wręczyli

wszystkim nauczycielom i pracownikom oświaty młodzi wykonawcy.

To była bardzo miła uroczystość zarówno dla pedagogów, jak też dla uczniów. To oni są dla nas nauczycieli głównym podmiotem i celem naszej pedagogicznej pracy. Bez uczniów nie byłoby nauczycieli. Dzień Edukacji Narodowej to także po części ich małe święto. Dlatego kończąc pragniemy zadedykować im słowa kardynała Stefana Wyszyńskiego, które choć wypowiedziane kilkadziesiąt lat temu, są dziś nadal aktualne i mają bardzo mocną wymowę: **"Młodzieży - jesteście pokoleniem przełomowym, które żyje na grani dwóch tysięcy lat. Wiecie, jak trudno jest utrzymać się na grani (...) Trzeba nie lada wysiłku i bohaterskiego męstwa, aby się ostać ... Tylko orły szybują nad graniami i nie lękają się przepaści, wichrów i burz. Musicie mieć w sobie coś z orłów! (...) Będziecie wtedy mogli jak orły przebić się przez wszystkie dziejowe problemy, wichry i burze, nie dając się spętać w żadną niewolę. Pamiętajcie - orły to wolne ptaki, bo szybują wysoko."**

Wszystkim uczniom i nauczycielom życzymy, aby byli jak te orły.

Opiekunowie SU
Małgorzata Cieśla
Maria Karp

Bezpłatne badania mammograficzne

ZAPROSZENIE

Dyrekcja Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Leżajsku zaprasza wszystkie ubezpieczone kobiety, w wieku 50-69 lat życia, do skorzystania z możliwości wykonania bezpłatnego **BADANIA MAMMOGRAFII - BEZ SKIEROWANIA**, w ramach "Programu profilaktyki raka piersi" Wykonywanie badań od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 16:30

W celu ustalenia terminu wykonania badania należy skontaktować się z Pracownią RTG - Przychodnia Specjalistyczna (obok Poradni Urazowo-Ortopedycznej), lub telefonicznie:

242-71-13 wew. 723, 612.

Zofia Turosz



Zofia Turosz z domu Młynek urodziła się 27 lipca 1938 r. w Żołyni, w rodzinie chłopskiej. Tutaj zaczęła uczęszczać do szkoły podstawowej. W 1947 r. wyjechała z rodziną na Dolny Śląsk do miejscowości Przenno w woj. wrocławskim. Wkrótce okazało się, że tamtejszy klimat jest szkodliwy. U 10 - letniej Zosi lekarz

stwierdził chorobę stawów, która przez pół roku uniemożliwiała jej chodzenie. Ratunkiem jej zagrożonego zdrowia miały być ćwiczenia i sport. Tak się zaczęła przygoda z bieganiem. Po dwóch latach pobytu na Ziemiach Odzyskanych Młynkowie wrócili do Żołyni, gdzie Zosia nie marnowała żadnej okazji do codziennego biegania. Domowy klimat i ruchliwy tryb życia sprawiły, że szybko powróciła do zdrowia. Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczęła naukę w dwuletniej Szkole Włókienniczej w Rakszawie. Codziennie musiała chodzić 6 km z domu do szkoły, kształtując w ten sposób wytrzymałość. Już wtedy wyróżniała się szybkością i dlatego została nagrodzona awansem do reprezentacji szkoły na powiatowe Biegi Narodowe, imprezę objętą w tamtych latach obowiązkiem szkolnym. Pierwszy start przyniósł jej pierwszy sukces. Zakwalifikowała się do biegów wojewódzkich, w których na dystansie 500 m zajęła 3 miejsce i zdobyła pierwszy w swym życiu dyplom (nie medal, bo takich wówczas nie wręczano). Było to w 1954 r. i stanowiło największe osiągnięcie w okresie wczesnej młodości, którą do dziś Turoszowa wspomina z łezką w oku, bo szans na kształcenie się, na poważną, szybką karierę sportową w tym czasie nie dostała. Po ukończeniu szkoły zawodowej jako 16 - letnia dziewczyna podjęła pracę tkaczki w Rakszawskich Zakładach Włókienniczych, by zarobić na życie swoje i pomóc rodzinie. W Rakszawie zetknęła się ze sportem wyczynowym, startowała w biegach przełajowych w roli zawodniczki klubu "Włókniarz". Jej życie składało się z pracy i wyjazdów na zawody. Mieszkała w Żołyni, autobus dojeżdżał tylko do Łańcuta, więc niejednokrotnie po powrocie z zawodów np. w Rzeszowie, przemierzała 14 - kilometrową odległość do domu na piechotę. Ale dziś z sentymentem wspomina tamte czasy, gdy w sporcie liczył się przede wszystkim zapał.

W rakszawskim klubie "Włókniarz" poznała Tadeusza Turosza, który był także biegaczem. W 1957 r. wyszła za niego za mąż i przeniosła się z Żołyni do Nowej Sarzyny. W 1959 r. urodziła syna Zbigniewa. Pracując kształciła się zaocznie w Technikum Włókienniczym w Rakszawie, a po jego ukończeniu podjęła pracę w Spółdzielni Rzemiosła Artystycznego CPLiA w Leżajsku, gdzie zamieszkała z rodziną. Tu w 1966 r. urodziła drugiego syna - Mirosława, ale z biegania nie zrezygnowała. Biegała jednak głównie dla zdrowia, trenowała mało, czasem występowała w roli zawodniczki Unii Nowa Sarzyna. Nigdy nie miała właściwie swojego opiekuna - szkoleniowca, wszystkiego uczyła się sama i nie zdołała się wybić ponad wojewódzkie podwórko. Gdy ukończyła 40 lat, wydawało się, że nadszedł czas na pożegnanie biegni. Tymczasem Turoszowa, na przekór tym wszystkim, którzy wykreślili ją z listy reprezentantek kraju jako zawodniczkę nierozwojową, postanowiła wrócić na biegowe trasy. Swą drugą młodość zaczęła w 1979 r. od występów w masowych biegach amatorów, które zaczęły być modne w okresie wcielenia w życie hasła: **"Przed zawalem uciekaj na własnych nogach"**. Kilka zwycięstw, w tym w Biegu Rzecha w Rzeszowie, zachęciło ją do startu w poważniejszych imprezach, m.in. w warszawskim Maratonie Pokoju.

- *Do stawiania sobie coraz ambitniejszych celów przekonał mnie dziennikarz telewizyjny Tomasz Hopper, jeden z organizatorów Maratonu Warszawskiego - wspomina Zofia Turosz.*



Czwórka przyjaciół z okresu startów we Włókniarzu Rakszawa: od lewej Zofia Turosz, Jan Fleszar, Michalina Fleszar i Tadeusz Turosz

Prawie codziennie można było przeczytać w prasie i zobaczyć w telewizji, jak namawia do biegów dla zdrowia. Zdecydowałam, że pobiegnę w Warszawie, ale najpierw spróbuję na trochę krótszym dystansie, podczas Biegu Rzecha. Kiedy pojawiłam się w Rzeszowie, jeden z mieleckich trenerów wprost mi powiedział, że chyba mi się pogorszyło. Bo kto to widział, by 41 - letnia kobieta startowała w biegu na 25 km. Ja jednak miałam znakomitą zaprawę, biegając prawie codziennie ponad 14 km z Leżajska do Żołyńni, by pomóc rodzicom przy pracy w polu. Czułam się dobrze, wystartowałam i bieg ukończyłam. Później w Maratonie Warszawskim zajęłam 5 - miejsce w klasyfikacji generalnej z czasem 3:22.47 godz. W nagrodę otrzymałam piękny obraz.

Zofia Turosz startując w barwach Unii Nowa Sarzyna wygrała też w stolicy 1000 metrowy przełaj.

- Spiker czytał nazwiska kandydatek do zwycięstwa, a ja nieznaną ani z sukcesów, ani z miejscowości, bo czymże była mała Unia z kilkublokowej Sarzyny, usłyszałam od rywalek o pipidówce. Dam wam pipidówkę - rozłościłam się. Po starcie byłam pierwsza i biegłam najszybciej jak potrafiłam. To był najdłuższy kilometr mojego sportowego życia. Co chwilę czułam, że nie wytrzymam, że mnie wyprzedzą wszystkie, że nie dam rady. I tak do samiutkiej mety. Później podszedł do mnie Zdzisław Krzyszkowiak, mistrz olimpijski i zaproponował natychmiastowe przejście do Zawiszy i przeprowadzkę do Bydgoszczy. Odmówiłam. Wolalam pipidówkę.

Biegała na krótkich i długich dystansach, 15 sierpnia 1981 r. uczestniczyła w trudnym Biegu Solidarności ulicami Trójmiasta, zdobyła nagrodę, olbrzymi niebieski puchar. Po przebiegnięciu 4 maratonów chciała zmierzyć się z dłuższym dystansem. W "Przeglądzie Sportowym" przeczytała informację, że w Koszycach organizują bieg na 100 km. Była już wtedy 45-latką.

- Wszystko praktycznie miałam już przygotowane, bilet do Koszyc wykupiony, tylko zastanawiałam się, co powiedzieć mężowi. Przecież na mój start w takim supermaratonie się nie zgodzi - wspomina. Wymyśliłam więc, że jadę do Czechosłowacji po buty na zimę. Okres był w sam raz, bo początek listopada, a ponieważ mam dość dużą stopę, zawsze miałam kłopoty z kupieniem odpowiedniego obuwia u nas. Mąż niczego nie podejrzewał. Na miejscu natknęłam się na dziennikarza "Sztandaru Młodych" Andrzeja Martynkina. On pomógł mi załatwić wszelkie formalności, zawiózł na nocleg, przywiózł na start i towarzyszył mi podczas biegu, służąc z samochodu radami oraz informacjami o przebytych dystansach.

Trzy kilometry przed stadionem, gdy było już pewne, że Zofia Turosz bieg ukończy, Martynkin

pojechał na metę. Tymczasem przed samym stadionem pani Zofii przytrafiło się coś, co nie powinno. Trasa była źle oznakowana, główna brama zamknięta na cztery spusty i nie wiadomo było, jak dobiec do mety.

Turoszowa rozpytywała przechodniów, nikt jednak nie wiedział, o co jej chodzi.

- Pytałam: "Gdzie finisz? Gdzie meta?" a wszyscy patrzyli na mnie jak na przybysza z innej planety - opowiada biegaczka. - Dzisiaj wyobrażam sobie, co myśleli. Listopad, pada deszcz ze śniegiem, a tu nie najmłodsza już, rozebrana do spodenek babka biega koło bramy i mówi coś niezrozumiałego.

Zatrzymać się nie mogła, bo to oznaczałoby zejście z trasy, zaniechanie biegu. Trzykrotnie okrążyła stadion, aż po około 10 minutach dojrzała boczną furtkę, za którą była bieżnia i kreska mety. Po zakończeniu biegu wszyscy musieli przejść badania. Panią Zofię położono na kozetce, lekarz przyłożył stetoskop, zmierzył puls i zaczęło się...- To niemożliwe, by ktoś w tak dobrej kondycji przebiegł taki dystans - mówił.

Turoszową zaczęto podejrzewać o oszustwo. Szybko sprawdzono sędziowskie notatki z punktów kontrolnych. Kiedy okazało się, że na każdym ją notowano, mogła stanąć do dekoracji. Czasem 9 godz. i 19 minut o ponad godzinę poprawiła kobiecy rekord trasy. Zajęła 19 miejsce w klasyfikacji generalnej (licząc z mężczyznami), ale wśród kobiet była najlepsza, a w nagrodę otrzymała... papeterię oraz medal za siedem koron. Za to osiągnięcie czytelnicy "Nowin" przyznali jej tytuł Honorowego Sportowca Roku 1981. Zaszczytne wyróżnienie sprawiło, że w Zofii Turosz odezwała się żyłka wyczynowca. Postanowiła zmierzyć swoje siły z najlepszymi i wyszła z tej próby usatysfakcjonowana. Wynik z Koszyc poprawiła rok później w Kaliszu (8 godz, 26 min, 5 sek.). W 1983 roku pojechała na własny koszt do francuskiej miejscowości Perpignom na mistrzostwa świata weteranów. Przywiozła z nich dwa brązowe medale za trzecie lokaty w biegach na 10 i 25 km. Z kolei wygrała mistrzostwo Pol-



Malmö 1986 r. Zofia na podium zwycięzców (2 miejsce).

ski w supermaratonie - biegu na 100 km w rewelacyjnym czasie 8 godz, 26 min i 25 sek. Jakby tego było mało, Zofia Turosz wystartowała wkrótce w biegu 24 - godzinnym rozgrywanym w Poznaniu. Zajął 3 miejsce, ale później 2,5 godz. leżała pod kroplówką. Odwodniła się, bo nie było nikogo, kto by podał jej wodę. Do połowy dystansu robiły to żony startujących zawodników, ale gdy zobaczyły, że wygrywa z mężczyznami zrezygnowały, a pod koniec biegu podano jej ...parówkę.

- *Po biegu byłam tak wyczerpana, że dopiero po czterech kroplówkach doszłam do siebie - wspomina pani Zofia.*

- *Później miałam spore problemy z dotarciem na dworzec kolejowy, a gdyby nie koledzy, sama nie dałabym rady wejść do wagonu.*

Uzyskała wtedy najlepszy wynik na świecie w kategorii kobiet przebiegając 210 km i 510m!

Sukcesy te znów zostały uhonorowane przez czytelników "Nowin". Zofia Turoszowa znalazła się wśród 10 najlepszych sportowców Rzeszowszczyzny w latach 1982-1984. Pasma świetnych rezultatów zachęciło ją do spróbowania sił w chodzie sportowym. Próba wypadła rewelacyjnie. Podczas mitingu chodźarzy w Warszawie Turoszowa pomaszzerowała na 50 km niczym mistrz Korzeniowski. Ustanowiła 3 rekordy świata: na 35 km uzyskała czas 3:33,35, na 40km 4:06,21, a na 50km 5:13,49 (ten rekord do dziś nie został pobity). Jako pierwsza ko-



Z. Turosz w gronie najlepszych sportowców woj. rzeszowskiego w 1983 r. (trzecia z lewej)

bieta w Polsce wystartowała w Mistrzostwach Europy Weteranów, które odbyły się na przełomie lipca i sierpnia w 1986r. w szwedzkiej miejscowości Malmö. Zdobyła tam 2 srebrne medale w chodzie sportowym na dystansach 5 i 10km w grupie wiekowej powyżej 45 lat.

Po tych owocnych występach zdawało się, że dochodząca pięćdziesiątki Zofia Turosz zakończy sportową karierę.

Tymczasem ona podniosła poprzeczkę jeszcze wyżej ogłaszając wszem: **Urodziłam się po to, by biegać. Muszę wystartować w największych biegach świata i zmierzyć się z najlepszymi.**

Ciąg dalszy w następnym numerze.

Magdalena Kątnik-Kowalska

Kultura

„Tygrys Pietrek”

Rzeszowski Teatr "Maska" w ostatnią niedzielę września rozpoczął nowy, jubileuszowy sezon artystyczny premierą "Tygrysa Pietrka". Najmłodszy widzowie z Żołyni, uczniowie klas I-III ze wszystkich szkół podstawowych z terenu gminy już 4 października obejrzą ten spektakl w Domu Kultury w Żołyni.

Pełne humoru przedstawienie bardzo się im podobało. Tytułowy bohater, mały Tygrysek boi się wszystkiego. Przeraża go burza, lęka się trzasku i huku piorunów, grad i ciemne chmury sprawiają, że ze strachu szybciej bije mu tygrysowe serduszko. Nawet brzęczenie muchy wywołuje u niego trzęsienie łapek. Zaniepokojona tym faktem Mama Tygrysica postanawia z innymi Tygrysami pokazać maluchowi, co to jest strach i skąd bierze się odwaga.

Kreują różne światy, wcielają się w różne postacie, stawiają przed Pietrkiem rozmaite zadania. A wszystko to dzieje się w jednym miejscu - w cyrku, przy sznurach z praniem. Przy pomocy dziecięcej wyobraźni Tygrysek odbywa niezwykłą podróż, podczas której uczy się rozmaitych rodzajów odwagi. W końcu zrozumiał, że:

Strachu pozbędzie się zaraz,
Bardzo odważny się zrobi
Ten, kto o innych się stara
A zapomina o sobie.

Atutem przedstawienia jest przejrzysta fabuła, dowcipny tekst, zabawne sytuacje, śmieszne kostiumy i żywiołowa gra aktorska. Sprawiają one, że spektakl staje się teatrem rodzinnym.

Magdalena Kątnik-Kowalska

Wystawa sportowych trofeów Zofii Turosz i promocja książki pt. "Urodziłam się by biegać"

W ciągu swojej długiej prawie 50-letniej kariery sportowej Zofia Turosz zdobyła ponad 50 pucharów i 100 medali, otrzymała mnóstwo dyplomów i różnych pamiątek, jednym słowem zgromadziła bogatą kolekcję trofeów. W jej domu przy ul. Białobrzeskiej zajmują one cały pokój i już się w nim nie mieszczą. Pani Zofia szykuje całe piętro na swoje domowe muzeum. Część tych bogatych zbiorów można było obejrzeć na wystawie w Domu Kultury w Żołyni w dniach 17-21 października

Otwarcie wystawy towarzyszyła promocja książki pt. "Urodziłam się by biegać" opracowanej na podstawie pamiętników naszej biegaczki przez Andrzeja Kosiorowskiego. Promocja odbyła się 16 października. Głównym tematem książki są przeżycia i osiągnięcia Zofii Turosz w okresie "trzeciej młodości" spędzonej w USA. Pani Zofia bardzo ciekawie opowiada o swoich sportowych przeży-

ciach, o trudnościach związanych z godzeniem kariery sportowej, życia rodzinnego i pracy, a także o radości płynącej z biegania i odnoszonych sukcesów.

Magdalena Kątnik-Kowalska

P.S. Książka do nabycia w Domu Kultury w Żołyni. Cena 15 zł.



Na zdjęciach: spotkanie z okazji promocji książki „Urodziłam się, by biegać”, otwarcie wystawy sportowych trofeów p. Zofii Turosz oraz fragmenty wystawy. (fot. J. Tomczyk)



ŻOŁYŃSKI "MARATON"

19 października w naszej miejscowości odbył się I Bieg Uliczny dla młodzieży szkolnej z inicjatywy pani Zofii Turosz - wielokrotnej uczestniczki światowych biegów długodystansowych, w tym tak słynnych maratonów jak w Nowym Jorku czy Bostonie.

Tego dnia na żołyńskim Rynku w nadspodziewanie piękne i słoneczne południe, jak na tę porę roku, pani Zofia uroczystie rozpoczęła zawody młodzieży, która nie zawiodła - do biegu zgłosiło się 319 "młodych maratończyków", w tym 142 dziewcząt i 177 chłopców.

Na "pierwszy ogień" poszły najmłodsze uczestniczki biegu: uczennice szkół podstawowych, które miały do pokonania trasę 1000m biegnącą obok Urzędu Gminy, GOK-u, ulicą Smolarską oraz Osiedlem Słonecznym. Po 4 minutach i 37 sekundach nerwowych oczekiwań jako pierwsza historyczna triumfatorka pojawiła się Natalia Młynek. Na 2 miejscu zaledwie dwie sekundy później finiszowała Justyna Stopyra. 3 miejsce przypadło Monice Słupek. Po dziewczętach do rywalizacji na tym samym dystansie przystąpili ich rówieśnicy. 1 miejsce wywalczył Bartłomiej Węgrzyn, 2 miejsce Przemysław Kochman, 3 miejsce Jacek Leja.

W kategorii gimnazjów wśród dziewcząt mających do pokonania również 1000m zwycięstwo odniosła Katarzyna Antosz uzyskując czas 4.17 s - najlepszy ze wszystkich startujących zawodniczek. Drugą lokatę wywalczyła Magdalena Buszta zaś trzecią Natalia Muskus. Dla gimnazjalnych chłopców przewidziano dystans 2000m. Dwa okrążenia najszybciej pokonał Marcin Śliż z czasem 8.14 s. Na dwóch kolejnych pozycjach finiszowali Dominik Cierpisz oraz Arkadiusz Trepia.

Ostatnią kategorię zmagania stanowili licealiści. Podobnie jak wcześniej rozpoczęło się od startu dziewcząt. Po przebiegnięciu 1000m jako pierwsza linię mety przekroczyła Ewelina Filip, czas 4.17 s. Na drugim miejscu dobiegła Sabina Niemczyk, na trzecim Sylwia Śliż. Po swoich koleżankach na starcie do ostatniego biegu w zawodach zameldowali się chłopcy. Ostatnie metry biegowej rywalizacji okazały się niesamowicie emocjonujące. W ciągu zaledwie jednej sekundy linię mety przekroczyła pierwsza trójka biegaczy. Zwycięsko z tego pojedynku wyszedł Michał Leja. 2000m pokonał w 7.36 s - czasie najlepszym ze wszystkich startujących chłopców. Ze stratą pół sekundy drugie miejsce wywalczył Mirosław Nicpoń, kolejne pół sekundy później metę przekroczył Łukasz Rupa.

Czołowa szóstka w poszczególnych kategoriach:

• **SZKOŁY PODSTAWOWE:**

Dziewczęta: 1. Natalia Młynek, 2. Justyna Stopyra, 3. Monika Słupek, 4. Jadwiga Stopyra, 5. Aleksandra Tołpa, 6. Katarzyna Fleszar.

Chłopcy: 1. Bartłomiej Węgrzyn, 2. Przemysław Kochman, 3. Jacek Leja, 4. Krystian Węgrzyn, 5. Patryk Jagusztyn, 6. Karol Tołpa.

• **GIMNAZJA**

Dziewczęta: 1. Filip Ewelina, 2. Sabina Niemczyk, 3. Sylwia Śliż, 4. Monika Wróbel, 5. Anna Kruk, 6. Justyna Fus.

Chłopcy: 1. Marcin Śliż, 2. Dominik Cierpisz, 3. Arkadiusz Trepia, 4. Dawid Czaja, 5. Kamil Danielewicz, 6. Krzysztof Ilasz.

• **LICEUM**

Dziewczęta: 1. Katarzyna Antosz, 2. Magdalena Buszta, 3. Natalia Muskus, 4. Dorota Morawska, 5. Małgorzata Morawska, 6. Małgorzata Rejman.

Chłopcy: 1. Michał Leja, 2. Mirosław Nicpoń, 3. Łukasz Rupa, 4. Dominik Sarzyński, 5. Maciej Baran, 6. Karol Basak.



Zmęczeni ale szczęśliwi - młodzi maratończycy z p. Zofią Turosz. (fot. J. Tomczyk)



Do biegu, gotowi... start!

(fot. J. Tomczyk)

Na najlepszych w poszczególnych kategoriach czekały liczne nagrody oraz niespodzianki. Pani Zofia Turossz dla zdobywców pierwszych miejsc ufundowała okazałe puchary, dla zawodników z miejsc 4-6 pamiątkowe koszulki z maratonów, w jakich miała przyjemność startować. Niesamowitą niespodzianką, jaką przygotowała pani Zofia, były jej własne medale z maratonów w Nowym Jorku i Bostonie!!! Trafiły one w ręce młodych sportowców, którzy uzyskali najlepsze czasy wśród dziewcząt i chłopców. Kolejną niespodzianką stanowił plakat z maratonu w Nowym Jorku dla najmłodszego uczestnika biegu. Dalsze nagrody ufundowały szkoły: ZS w Żołyńi oraz SP1 a były to puchary za miejsca 2-3 i dyplomy za sześć pierwszych miejsc w każdej kategorii. Specjalną niespodziankę przygotował pan Janusz Buszta - trójka najmłodszych "maratończyków" otrzymała pamiątkowe medale.

Zmagania młodych biegaczy zgromadziły sporą liczbę kibiców zarówno ze strony uczniów jak i mieszkańców Żołyńi. Przez cały czas trwania zawodów otuchy oraz zapału do walki uczniom dodawali także ich nauczyciele oraz dyrektor ZS pan Stanisław Panek.

Całość imprezy pomogli zorganizować pani Zofii nauczyciele wychowania fizycznego p. Ewa Hołub i p. Grzegorz Hryniewski. Nad przebiegiem oraz sędziowaniem zawodów oprócz ww. opiekunów czuwali - p. Janusz Buszta, p. Marta Stopyra, p. Tadeusz Dec, p. Grzegorz Fus, p. Katarzyna Wróbel oraz wyznaczeni uczniowie. O zdrowie startujących uczniów w trakcie zawodów troszczyła się pielęgniarka szkolna pani Janina Mach, zaś bezpieczeństwa na trasie biegu dopilnowała żołyńska Policja.

Podsumowując I Bieg Uliczny pod patronatem pani Zofii Turossz należy uznać go za bardzo udany. Dostarczył nam wszystkim niezapomnianych wrażeń i emocji. Mamy nadzieję, że zachęcił młodzież do aktywnego wypoczynku, budowania tężyzny fizycznej, wzmożonego uprawiania sportu.

Grzegorz Hryniewski

III LIGA SIATKAREK

Siatkarki UKS "Tęcza" Żołyńia są już na półmetku I rundy, rozegrały 3 kolejki ligowe. W swojej hali pokonały MKS Rzeszów 3:0 (25:12, 25:19, 25:18) i "Sanoczankę" 3:1 (25:17, 18:25, 27:25). W Dębicy uległy "Wisłoka" 1:3 (24:26, 23:25, 25:20, 22:25). Porażka w Dębicy spowodowana była głównie brakiem podstawowej zawodniczki Iwony Głowińskiej (ważny wyjazd) oraz słabszą dyspozycją całego zespołu (m.in. choroba Małgorzaty Młynek i Doroty Kątnik oraz kontuzja Klaudii Szubart i Natalii Wojnickiej).

Aktualna tabela:

1. AZS Uniw.	3	9	9-1
2. Tęcza Żołyńia	3	6	7-4
3. Wisłoka	3	4	5-7
4. Kapaty	2	3	5-5
5. Sanoczanka	2	2	4-5
6. MKS Rzeszów	3	2	3-8
7. MOSiR Jasło	2	1	3-6

Najbliższy mecz w Żołyńi - 19 listopada, godz. 17.00 z Uniwersytetem Rzeszowskim. W ubiegłym sezonie zawodniczki pokonały studentki czterokrotnie, doznały jednej porażki 2:3 (łączny stosunek setów 13:4 dla Żołyńi). Czy nasz mocno odmłodzony zespół poradzi sobie z reprezentacją potężnego Uniwersytetu Rzeszowskiego? Warto zobaczyć!

Janusz Buszta

PUCHAR BURMISTRZA SANDOMIERZA

Bardzo dobrze zaprezentowały się nasze zawodniczki na ogólnopolskim turnieju junierek w Sandomierzu. Wygrały łącznie 6 spotkań, tracąc tylko 2 sety. Szczególnie zaciekle był mecz finałowy z faworytkami turnieju "Piątką" Sandomierz. Bardzo wysoki (średnia wzrostu 180 cm!), dobrze wyszkolony zespół, kandydat do II ligi zupełnie nie radził sobie z doskonałą obroną w polu (szczególnie libero Katarzyna Wrona) i kapitalnymi kiwkami Agnieszki Władyki i Klaudii Szubart, popartymi świetnym blokiem Małgorzaty Młynek. Od stanu 20:20 szalony doping kibiców, walka "Dawida z Goliatem" rozgrzała widownię do czerwoności. Łatwo wyobrazić sobie radość naszego zespołu przy wyniku 26:24 dla Żołyńi.

Kolejność zespołów:

1. "TĘCZA" ŻOŁYŃIA
2. "PIĄTKA" SANDOMIERZ
3. "POGOŃ" PROSZOWICE
4. "ÓSEMKA" SIEDLCE

5. MKS OSTROWIEC ŚW.
6. KADRA WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIEGO KADETEK
7. "PIĄTKA" SANDOMIERZ II

Wśród wyróżnionych nagrodami rzeczowymi znalazły się trzy nasze zawodniczki. Najlepszą zawodniczką turnieju została Katarzyna Wrona, najwszechstronniejszą - Klaudia Szubart, najlepszą rozgrywającą - Agnieszka Władyska.

Janusz Buszta

WYNIKI SPORTOWEJ RYWALIZACJI SZKÓŁ

Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w Rzeszowie ogłosił wyniki sportowej rywalizacji szkół za rok szkolny 2004/05. Klasyfikacja obejmuje wszystkie dyscypliny sportu, w jakich szkoły startują. Punktacją objęte są zawody na szczeblu powiatu, rejonu i województwa.

Jak prezentują się szkoły naszej gminy na tle powiatu przedstawiają poniższe zestawienia. Uwzględniono po osiem najlepszych szkół w powiecie, w nawiasach podano miejsce w województwie. W powiecie łańcuckim znajduje się 38 szkół podstawowych, 19 gimnazjów i 8 szkół ponadgimnazjalnych. W województwie ponad 1000 szkół podstawowych, ok. 500 gimnazjów i ok. 230 SPG.

SZKOŁY PODSTAWOWE:

1. SP 2 Łańcut - 196 pkt. (34)
2. SP 1 Żołyńnia - 160 pkt. (45)
3. SP 3 Markowa - 70 pkt. (133)
4. SP Kosina - 62 pkt. (147)
5. SP Wydrze - 55 pkt. (167)
6. SP wysoka - 55 pkt. (168)
7. SP Sonina - 48 pkt. (185)
8. SP 1 Rakszawa - 41 pkt. (204)
-
11. SP 2 Żołyńnia - 27 pkt. (256)
24. SP Brzoza St. - 6 pkt. (520)
25. SP Zmysłówka - 6 pkt. (521)
31. SP Smolarzyny - 3 pkt. (601)

GIMNAZJA

1. G.1 Łańcut - 267 pkt. (21)
2. G. Żołyńnia - 93 pkt. (104)
3. G. Białobrzegi - 84 pkt. (111)
4. G. 2 Łańcut - 83 pkt. (113)
5. G. Rakszawa - 78 pkt. (117)
6. G. Kosina - 71 pkt. (127)
7. G. Markowa - 58 pkt. (149)
8. G. Dąbrówki - 46 pkt. (178)

SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE:

1. I LO Łańcut - 183 pkt. (38)
2. LO Żołyńnia - 118 pkt. (61)
3. ZS 1 Łańcut (II LO) - 95 pkt. (71)
4. ZS 2 Łańcut (Śruby) - 50 pkt. (95)
5. ZS Wysoka - 33 pkt. (111)
6. ZS Łańcut (Ekonom.) - 23 pkt. (126)
7. ZSTG Rakszawa - 22 pkt. (129)
8. ZST Łańcut (TMR) - 15 pkt. (138)

Janusz Buszta

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

Turniej odbył się w październiku. Wystartowali w nim zawodnicy występujący w lidze reprezentujący UKS TEŃCZA ŻOŁYŃNIA.

Rozegrano mecze każdy z każdym.

Kolejność miejsc jest następująca:

1. Wawrzaszek Tadeusz	6 pkt
2. Boguszewski Grzegorz	6 pkt
3. Kamień Marcin	5 pkt
4. Leja Rafał	4 pkt
5. Leja Marcin	2 pkt
6. Leja Mateusz	2 pkt
7. Hanus Marcin	2 pkt
8. Kamień Stanisław	1 pkt

O miejscach zdecydowały wygrane sety. Niebawem rusza liga.

Wawrzaszek Tadeusz

PTASIA GRYPA Komunikat

Informujemy, że w dniu 15 października 2005 r. zostało podpisane przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozporządzenie w sprawie zarządzenia środków związanych z zagrożeniem wystąpienia wysoce zjadliwej grypy ptaków, w którym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wprowadza się zakaz:

- 1) organizowania targów, wystaw, pokazów i konkursów z udziałem żywych kur, kaczek, gęsi, indyków, przepiórek, perlic, strusi oraz innych bezgrzebieniowców, gołębi, bażantów i kuropatw;
- 2) przechowywania i prezentacji w celu sprzedaży, oferowania do sprzedaży, dostarczania oraz każdego innego sposobu zbycia zwierząt, o których mowa w pkt 1 na targowiskach;
- 3) utrzymywania zwierząt, o których mowa w pkt 1 na otwartej przestrzeni.

Z uwagi na istniejące zagrożenie wystąpienia choroby zwracamy się z apelem o rygorystyczne stosowanie obowiązującego rozporządzenia.

Równocześnie informuje się, że w przypadku nie przestrzegania obowiązującego przepisu prawa grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3.

Zawiadomienie

Zarząd Okręgowy Związku Kombatantów RP i BWP w Rzeszowie powiadamia, że Związek nasz uzyskał od dnia 01.06.2005r. Status Organizacji Pożytku Publicznego i w tej sprawie przesyłamy Apel Zarządu Głównego ZKRP i BWP do szczegółowego zapoznania się z jego treścią i jak najszybszego spopularyzowania jego treści wśród członków Związku, sympatyków i ich rodzin. Zarząd Okręgowy oczekiwał będzie na wpłatę 1% podatku dochodowego naszych członków, podopiecznych, krewnych lub znajomych, którzy będą się rozliczać przy pomocy PIT-ów z Urzędem Skarbowym. Jeden procent podatku prosimy wpłacać na konto Zarządu Okręgowego Związku Kombatantów RP i BWP, ul. Szopeńska 23, 35-055 Rzeszów.

Bank PKO S.A.

Nr konta : 93 1240 1792 1111 0010 0106 8538

Pozyskane środki finansowe trafią na Fundusz Kombatantki i będą służyć wyłącznie naszym członkom na akcją humanitarną.

Dodatkowo Zarząd wyjaśnia, że nie jest to 1% odliczony od podatku podatnika, lecz od podatku, który powinien on zapłacić w danym roku zgodnie z deklaracją PIT Urzędowi Skarbowemu. Zarząd Okręgowy liczy na wpłaty 1% od tych członków, sympatyków Związku i członków rodzin, którzy rozliczają się z Urzędem Skarbowym a nie tylko przez ZUS czyli osób, które korzystają dodatkowo z odpisów z tytułu ulg.

plk. w st. sp mgr Kazimierz Dobosz

Dyrekcja Zespołu Szkół im. A. Mickiewicza w Żołyni informuje, że ukazała się publikacja pt. **„Ocalić od zapomnienia 1995 - 2005”.**

Poświęcona jest funkcjonowaniu w latach 1995 - 2005 Liceum Ogólnokształcącego w Żołyni oraz Gimnazjum w Żołyni od chwili powstania w 1999 roku.

W monografii znajdują się m. in. informacje o:

- zmianach organizacyjnych, jakim podlegały te placówki w ostatnich latach,
- osiągnięciach uczniów w konkursach i olimpiadach,
- uroczystościach szkolnych,
- zawodach sportowych i sukcesach uczniów,
- kadrze pedagogicznej.

Ponadto:

- ciekawe wspomnienia osób związanych z placówką,
- wykaz stypendystów i uczniów wyróżniających się,
- wykaz wszystkich absolwentów szkół w okresie 1995 - 2005,
- kolorowe zdjęcia przedstawiające życie szkoły,
- inne informacje.

Książkę nabyć można w sekretariacie Zespołu Szkół w Żołyni (10 zł - cena 1 egzemplarza).